

*PEREGRYNACJA
RELIKWII
ŚW. JANA PAWAŁA II.*



**Oddział Okręgowy
w Rzeszowie**

**NISKO - 18. 11 ; SIENIAWA - 19. 11; LUBACZÓW - 21. 11 ;
PRZEMYŚL – 24. 11; USTRZYKI DOLNE – 26. 11
LESKO – 29. 11 ; KROSNO – 30. 11 ; RZESZÓW – 2. 12 ;**

2015 r.

**LIST PRZEWODNICZĄCEGO KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA
„CIVITAS CHRISTIANA” Z OKAZJI PEREGRYNACJI RELIKWII.**

Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana” w dniu 25 maja 2013 roku na Jasnej Górze, u stóp Królowej Polski – Jasnogórskiej Bogurodzicy w sposób uroczysty przyjęło Stefana Kardynała Wyszyńskiego za swojego patrona. Niegasnąca aktualność jego nauczania stanowi impuls dla całego Stowarzyszenia do propagowania, praktykowania oraz pogłębiania wiedzy o treściach przekazanych Polakom.

Ukoronowaniem życia Prymasa Tysiąclecia był wybór na Stolicę Piotrową Jana Pawła II. Dziś coraz bardziej dostrzegamy, jak olbrzymie znaczenie dla losów świata miało to wydarzenie, do którego doprowadziła łącząca obu hierarchów głęboka więź, oparta na wzajemnym szacunku i współodpowiedzialności za losy Kościoła i Narodu. Sam Ojciec Święty wielokrotnie podkreślał wielką rolę Kardynała Wyszyńskiego. Podczas audiencji dla Polaków w Rzymie, 23 X 1978 r., zwrócił się wprost do niego słowami:

Czcigodny i umiłowany Księżu Prymasie! Pozwól, że powiem po prostu, co myślę. Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem. Postawa i nauczanie naszych Wybitnych Rodaków doskonale wpisują się w niezwykle trudne „dziś” naszej Ojczyzny i całego świata. Dlatego pragniemy zachęcić do odbycia w czasie peregrynacji osobistego spotkania ze św. Janem Pawłem II oraz modlitwy w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego.

Niech ta ogólnopolska inicjatywa stanie się fundamentem zawierzenia całego naszego Stowarzyszenia miłosiernemu Bogu za wstawiennictwem św. Jana Pawła II oraz wyrazem troski i modlitwy o nawrócenie indywidualne i wspólnotowe u progu 1050. rocznicy Chrztu Polski.

Tomasz Nakielski
Przewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia
"Civitas Christiana"

Janie Pawle, teraz przyjdź

**Ref. Janie Pawle, teraz przyjdź
pośród świętych wywyższony.
Słowa swoje zamień w czyn,
Bóg niech będzie uwielbiony
Niech zadrży ziemia, zagra róg,
bo nic nad Boga i któż jak Bóg!**

1. Przekroczyliśmy próg nadziei,
oblicze ziemi się zmieniło,
bo całe życie nas szukałeś,
a słońce prawdy nam świeciło.

Ref. Janie Pawle ...

2. A Chrystus wczoraj, dziś i zawsze
naszą nadzieją jest i skałą.
Wieki i trudne czasy miną,
Bóg, wiara, honor w nas ostaną.

Refr. Janie Pawle ...

3. Pamięć zachować i tożsamość
Bogurodzica nam pomoże,
A być świadkami miłosierdzia
pomóż nam, pomóż, Święty Boże!

Refr. Janie Pawle ...

LITANIA DO ŚW. JANA PAWŁA II

Kyrie eleison, Christeeleison, Kyrie eleison.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.
Ojcze z nieba, Boże - zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata, Boże - zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty, Boże - zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco, Jedyny Boże - zmiłuj się nad nami.
Święta Maryjo - módl się za nami.

Święty Janie Pawle, módl się za nami
Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie,
Zjednoczony z Chrystusem, Odkupicielem człowieka,
Napełniony Duchem Świętym, Panem i Ożywicielem
Całkowicie oddany Maryi,
Przyjacielu Świętych i Błogosławionych,

Następco Piotra i Sługo sług Bożych,
Stróžu Kościoła nauczający prawd wiary,
Ojcze Soboru i wykonawco jego wskazań,
Umacniający jedność chrześcijan i całej rodziny ludzkiej,
Gorliwy Miłośniku Eucharystii,
Niestrudzony Pielgrzymie tej ziemi,
Misjonarzu wszystkich narodów,
Świadku wiary, nadziei i miłości,
Wytrwały Uczestniku cierpień Chrystusowych,
Apostole pojednania i pokoju,
Promotorze cywilizacji miłości,
Głosicielu Nowej Ewangelizacji,
Mistrzu wzywający do wypłynięcia na głębie,
Nauczycielu ukazujący świętość jako miarę życia,
Papieżu Bożego Miłosierdzia,
Kapłanie gromadzący Kościół na składanie ofiary,
Pasterzu prowadzący owczarnię do nieba,
Bracie i Mistrzu kapłanów,
Ojcze osób konsekrowanych,
Patronie rodzin chrześcijańskich,
Umocnienie małżonków,
Obrońco nienarodzonych,
Opiekunie dzieci, sierot i opuszczonych,
Przyjacielu i Wychowawco młodzieży,
Dobry Samarytaninie dla cierpiących,
Wsparcie dla ludzi starszych i samotnych,
Głosicielu prawdy o godności człowieka,
Mężu modlitwy zanurzony w Bogu,
Miłośniku liturgii sprawujący Ofiarę na ołtarzach świata,
Uosobienie pracowitości,
Zakochany w krzyżu Chrystusa,
Przykładnie realizujący powołanie,
Wytrwały w cierpieniu,
Wzorze życia i umierania dla Pana,
Upominający grzeszników,
Wskazujący drogę błędzącym,
Przebaczający krzywdzicielom,
Szanujący przeciwników i prześladowców,
Rzeczniku i obrońco prześladowanych,
Wspierający bezrobotnych,
Zatroskany o bezdomnych,
Odwiedzający więźniów,
Umacniający słabych,
Uczący wszystkich solidarności,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - przepuść nam, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - wysłuchaj nas, Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata - zmiłuj się nad nami.

Módl się za nami święty Janie Pawle. Abyśmy życiem i słowem głosili światu Chrystusa, Odkupiciela człowieka.

Módlmy się:

Miłosierny Boże, przyjmij nasze dziękczynienie za dar apostolskiego życia i posłannictwa świętego Jana Pawła II i za jego wstawiennictwem pomóż nam wzrastać w miłości do Ciebie i odważnie głosić miłość Chrystusa wszystkim ludziom. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa o wstawiennictwo św. Jana Pawła II

Janie Pawle II nasz święty orędowniku, Wspomożycielu w trudnych sprawach. Ty, który swoim życiem świadczyłeś wielką miłość do Boga i ludzi prowadząc nas drogą Jezusa i Maryi w umiłowaniu obojga, pragnąc pomagać innym. Przez miłość i wielkie cierpienie ofiarowane za bliźnich, co dzień zbliżałeś się do świętości. Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej sprawie...

Wierząc, że przez Twoją wiarę, modlitwę i miłość pomożesz zanieść ją do Boga z ufnością w miłosierdzie Boże i moc Twej papieskiej modlitwy. Pragnę przez Jezusa i Maryję za Twoim przykładem zbliżać się do Boga.

Ojciec nasz... Zdrowaś Maryjo... Chwała ojcu...

Modlitwa do św. Jana Pawła II w intencji Rodzin

Święty Janie Pawle, ratuj nasze małżeństwa i rodziny. Jako kapłan, biskup i następca św. Piotra troskę o rodziny uczyniłeś ważną częścią swej posługi. Przypominałeś, że człowiek jest zdolny do miłości i potrzebuje miłości. W szczególny sposób powołanie do miłości wypełnia się w związku mężczyzny i kobiety. Głosiłeś, że Chrystus ustanowił małżeństwo sakramentem, znakiem i źródłem Bożej łaski. Przypominałeś naukę Chrystusa: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela”. Byłeś odważnym obrońcą życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Głosiłeś świętość rodziny, Domowego Kościoła. Przeciwwstawiając się cywilizacji użycia i śmierci, uczyłeś o godności miłości małżeńskiej, która jest cielesna i duchowa zarazem, odrzucając antykoncepcję. Ukazywałeś młodym piękno czystości przedmałżeńskiej, która jest częścią i warunkiem miłości. Wyproś uzdrowienie dla małżeństw i rodzin. Szukaj naśladowców, którzy by z mocą powtarzali za Tobą: „Rodzino, bądź tym, czym jesteś”. Niech dzieci w trwałych rodzinach znajdą bezpieczne warunki wzrastania. Otocz opieką samotne matki oraz dzieci, które są pozbawione miłości. Przypominaj rodzinom, by codziennie wspólnie się modliły. Niech rodziny będą „Bogiem silne”. Amen.

NISKO.

W dniu 18.11.2015 r. w kościele pw. Św. Józefa Oblubieńca w Nisku rozpoczęła się peregrynacja relikwii Św. Jana Pawła II w Oddziale Okręgowym Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana". Uroczystości przewodził ks. kan. Franciszek Grela - asystent kościelny niżańskiego Oddziału. Msza Św. koncelebrowana z okolicznościowym kazaniem i ucałowanie relikwii przez wiernych dopełniły program peregrynacji w Nisku. Uroczystości towarzyszyła wystawa prezentująca postać i nauczanie Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego.





SIENIAWA.

W dniach 19-21.11.2015 r. relikwie Św. Jana Pawła II odwiedziły parafię pw. Wniebowzięcia NMP w Sieniawie. Wszystkie wspólnoty działające w tej parafii na czele z przedstawicielami Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" uczestniczyły w uroczystym powitaniu relikwii. W trakcie uroczystej Mszy Św. koncelebrewanej pod przewodnictwem ks. Jana Grzywacza, który wygłosił piękną homilię nawiązującą do nauczania Świętego Papieża. ks. proboszcz Jan Grzywacz jest asystentem kościelnym Oddziału sieniawskiego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana". Przy ogromnym zaangażowaniu wszystkich wiernych kościół był pełen dzieci, młodzieży i dorosłych. Przez trzy dni został zrealizowany bogaty program modlitewno-formacyjny, w którym uczestniczyły też sieniawskie szkoły, goszcząc u siebie relikwie Św. Jana Pawła II - Patrona młodzieży i rodziny.



LUBACZÓW.

W dniach 21-23.11.2015 r. relikwie Św. Jana Pawła II odwiedziły parafię Św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Lubaczowie. W uroczystość przywitania relikwii włączyli się członkowie Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Lubaczowie prowadząc w pierwszym dniu m.in. nabożeństwo różańcowe w intencji Ojczyzny i zmarłych. Mszy Św. koncelebrewanej podczas przywitania relikwii, przewodniczył ks. Rafał Sarzyński.





PRZEMYŚL.

W dniu 24.11.2015 r. w siedzibie Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Przemyślu uczestniczyliśmy w uroczystości przywitania relikwii Św. Jana Pawła II. Powitania dokonał Przewodniczący Rady Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Przemyślu Kol. Jerzy Łobos. Następnie Kol. Jerzy Sołtys - Przewodniczący ROO KS"CCH" w Rzeszowie w swoim wystąpieniu wyraził radość z możliwości uczestniczenia w tej uroczystości. Zakończył swoje wystąpienie odczytaniem listu Tomasza Nakielskiego - Przewodniczącego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" z okazji peregrynacji relikwii Św. Jana Pawła II. Modlitwę przy relikwii poprowadził ks. prałat Bronisław Żołnierczyk - asystent kościelny Oddziału przemyskiego. Po jej zakończeniu i ucałowaniu relikwii udaliśmy się

do kościoła pw. MB Królowej Polski na uroczystą Mszę Świętą. W dniu 25.11.2015 r. relikwie Św. Jana Pawła II odwiedziły Zespół Szkół Salezjańskich w Przemyślu oraz Towarzystwo Pomocy Św. Brata Alberta w Przemyślu.





USTRZYKI DOLNE

26.11.2015 r. Przy radosnym biciu dzwonów kościoła pw.Św.Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, parafianie i członkowie Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" wraz z kapłanami pod przewodnictwem ks.dziekana Romana Szczupaka przywitali relikwie Św.Jana Pawła II. W każdy czwartek w tym kościele odprawiane jest nabożeństwo do Św.Jana Pawła II. Tak się złożyło, że akurat w czwartek relikwie Świętego odwiedziły ustrzycką parafię.Uroczystą Mszę Świętą koncelebrowaną poprzedził różaniec odmówiony w naszych stowarzyszeniowych intencjach przez członków ustrzyckiego Oddziału KS „CCH”. Msza Św. pod przewodnictwem ks.Romana

Szczupaka -asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Ustrzykach Dolnych, została odprawiona m.in. w intencji rychłej beatyfikacji Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego. Uroczystości nawiedzenia relikwii Św.Jana Pawła II towarzyszył pięknym śpiewem, chór parafialny.





LESKO.

W dniu 28.11.2015 r. relikwie Św. Jana Pawła II nawiedziły parafię pw. Nawiedzenia NMP w Lesku. Członkowie Rady Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Lesku wzięli aktywny udział w uroczystości przywitania relikwii jak też w sprawowanej Eucharystii, m.in. witając z kwiatami relikwie w procesji z darami ołtarza oraz uczestnicząc w czytaniach mszalnych.



KROSNO

W dniach od 30.11.-2.12.2015 r. relikwie Św. Jana Pawła II odwiedziły parafię pw. NMP Królowej Polski w Krośnie-Polance. Dzięki życzliwości i pomocy ze strony ks. prałata Jana Kutyny proboszcza tej parafii oraz ks. prałata Tadeusza Buchowskiego -Asystenta kościelnego krośnieńskiego Oddziału Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana", członkowie naszego Stowarzyszenia oraz parafianie mogli trwać na modlitwie przy relikwiiach Św. Jana Pawła II, Którego wielu pamiętało z pielgrzymki do Krosna w 1997 roku. Należy wspomnieć, iż ks. prałat Jan Kutyna był wówczas proboszczem parafii pw. Św. Piotra i Jana z Dukli w Krośnie, która podejmowała osiemnaście lat temu "Piotra naszych czasów". Przywitanie relikwii Świętego Jana Pawła II nastąpiło przed wieczorną Mszą Św. w dniu 30.11.2015 r. Natomiast w dniu 1.12.2015 r. ks. prałat Tadeusz Buchowski odprawił Mszę Św. i wygłosił homilię poświęconą życiu i nauczaniu Św. Jana Pawła II. Ten dzień przeznaczony był dla młodzieży szkolnej, która nawiedzała relikwie do godz.12.00. O godz.15.00 po odmówieniu Koronki do Miłosierdzia Bożego, nastąpiło uroczyste pożegnanie relikwii, w którym uczestniczyli wszyscy kapłani z tej parafii oraz członkowie Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" i licznie zebrani parafianie.





RZESZÓW

Zakończenie peregrynacji relikwii Św. Jana Pawła II.

W dniu 2.12.2015 r. w parafii pw. Św. Michała Archaniola w Rzeszowie odbyło się uroczyste zakończenie peregrynacji relikwii Św. Jana Pawła II w Oddziale Okręgowym Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" na Podkarpaciu. Oddziały Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w; Nisku, Sieniawie, Lubaczowie, Przemyślu, Ustrzykach Dolnych, Lesku, Krośnie i Rzeszowie były przystankami na ogólnopolskiej trasie peregrynacji relikwii Św. Jana Pawła II. W uroczystym zakończeniu peregrynacji relikwii w naszym Okręgu uczestniczył Tomasz Nakielski - Przewodniczący Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana". Wybór parafii pw. Św. Michała Archaniola

w Rzeszowie na ostatni przystanek peregrynacji relikwii Świętego w naszym regionie, nie był przypadkiem gdyż proboszczem tej parafii jest ks. prałat Stanisław Potera -Asystent kościelny Oddziału Okręgowego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Rzeszowie. Po procesyjnym wprowadzeniu relikwii, ks. Stanisław Potera po odmówieniu litanii do Św. Jana Pawła II, przywitał Księża Asystentów, Przewodniczącego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" Tomasza Nakielskiego, Przewodniczącego ROO KS"CCH" w Rzeszowie Jerzego Sołtysa, przedstawicieli Oddziałów KS"CCH" i zgromadzonych parafian. Tomasz Nakielski w swoim wystąpieniu, przypomniał historyczne już słowa, skierowane przez Ojca Św. Jana Pawła II do pielgrzymów Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" zgromadzonych na Placu Św. Marka w Rzymie; „*Budujcie civitas christiana*”. Wymienił również intencje z którymi Wspólnota „Civitas Christiana”, w całej Polsce, gromadzi się na modlitwie przy relikwii Świętego Jana Pawła II. Następnie członkowie Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" poprowadzili nabożeństwo różańcowe, czytając rozważania tajemnic napisane przez Sługę Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego. Najważniejszym wydarzeniem naszego spotkania była uroczysta Msza Św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. diekana Zbigniewa Irzyka-Asystenta kościelnego Katolickiego Stowarzyszenia "Civitas Christiana" w Jaśle, podczas której piękną homilię wygłosił ks. Lucjan Szumierz - Asystent kościelny kolbuszowskiego Oddziału naszego Stowarzyszenia.

Wielebni Księża! Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za gościnę w waszych parafiach, za piękne przeżycia duchowe i radość z możliwości wspólnotowej modlitwy do Miłosierdzia Bożego za przyczyną Świętego Jana Pawła II. Dziękujemy pięknie przede wszystkim naszym Kapłanom, Księżom Asystentom za otwarte serca, za życzliwość i pomoc w przeżywaniu tajemnicy "Świętych obcowanie" podczas peregrynacji relikwii Św. Jana Pawła II na ziemi podkarpackiej.





DROGA KRZYŻOWA Z JANEM PAWŁEM II

Przystępujemy do rozważania Drogi Krzyżowej. Chcemy ją uczynić refleksją nad życiem, cierpieniem i śmiercią papieża Jana Pawła II.

Panie, Jezu Chryste, który pozwoliłeś, aby chwała Twojego Krzyża zajaśniała w życiu i śmierci Papieża Jana Pawła II, spraw, abyśmy i my jak on umieli przyjmować krzyże i cierpienia i nie lękali się kroczyć drogą do świętości, kierując się znakami i słowami, które on nam pozostawił, a w chwili śmierci mogli powtórzyć za nim: "Totus Tuus" - "Cały Twój"

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja I: Pan Jezus skazany na śmierć.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Prokurator Piłat, namiestnik cesarza dla Palestyny, wyszedł powoli i spokojnie na balkon twierdzy. Za nim idzie kilku żołnierzy, a pomiędzy nimi więzień - Jezus z Nazaretu. Za chwilę okaże się, co z nim zrobią. Plac uciszył się, chcąc poznać decyzję prokuratora. Piłat natomiast usiadł na swoim miejscu i ze spokojem głośno powiedział: Oto człowiek. To zabrzmiało jak wyrok, bo w końcu to był wyrok śmierci krzyżowej. Ten wyrok oznacza moje zbawienie.

16. października 1978 r. Kardynałowie zgromadzeni na konklawe zakończyli obiad. Do Karola Wojtyły podszedł prymas Polski, ksiądz kardynał Stefan Wyszyński. Skierował do niego prośbę: "Jeśli Cię wybiorą, musisz przyjąć. Dla Polski". Kilka godzin później, o 18:44 kardynał Pericle Felici wyszedł na balkon Bazyliki Watykańskiej, by oznajmić światu: "Zwiastuję wam radość wielką - mamy papieża: Najdostojniejszego i Najprzewielebniejszego Pana Świętego Kościoła Rzymskiego, Kardynała Karola Wojtyłę, który przybrał sobie imię Jan Paweł II." Dwadzieścia cztery lata później polski Papież wybór na następcę św. Piotra nazwał "wyrokiem konklawe". To nie był łatwy wybór. Ale Jan Paweł II, wpatrzony był zawsze w Jezusa - Syna posłusznego Swemu Ojcu.

Święty, Janie Pawle II, wyproś nam łaskę posłuszeństwa Bogu, abyśmy umieli zgadzać się z Jego wolą.

+ + +

Stacja II: Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Dwóch żołnierzy z mozołem wyciąga z magazynów twierdzy Antonia masywną belkę. Skazaniec musi sam ją zanieść na miejsce kaźni. To początek widowiska. Droga wprawdzie nie była długa, ale dla człowieka już umęczonego rozpoczynała się straszliwa męka. Jezus nie sprzeciwił się. Nie skarżył się, że krwawi. Nie narzekał, że rany po biczowaniu pieką go i nie może unieść belki krzyża. Podjął nieludzki wysiłek. Dla mojego zbawienia.

16. października 1978. roku po godz. siedemnastej kardynał prowadzący wybory konklawe pyta kardynała Karola Wojtyłę: "Czy przyjmujesz? Z twarzy Karola Wojtyły znika napięcie, nabiera uroczystego wyrazu. Kardynał odpowiada: "W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana zawierając Matce Chrystusa i Kościoła - świadom wszelkich trudności - przyjmuję". Polski kardynał usłyszał słowa Boga: "Tu es Petrus". Przyjął krzyż odpowiedzialności za Kościół na świecie. I temu krzyżowi był wierny do końca. Trudno zatrzeć w pamięci obraz z ostatniej Drogi Krzyżowej w rzymskim Koloseum, kiedy Jan Paweł II łącząc się z wiernymi za pośrednictwem telewizji chwytając krzyż w słabe ręce i przytula go do siebie.

Święty, Janie Pawle II, stawiaj się za mną u Boga, bym miał siłę zgadzać się i dźwigać moje codzienne krzyże.

+ + +

Stacja III: Pan Jezus pierwszy raz upada pod ciężarem krzyża.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Musiał się przewrócić. To na pewno nie pierwszy i nie ostatni upadek. Ale nie został leżący, przygnieciony belką. Powstał i z trudem szedł dalej. Bo wiedział, że musi wejść na szczyt. A szczytem jest Jego Miłość, która kazała Mu podjąć wysiłek. Uczynił to dla mojego zbawienia.

Wszyscy znamy datę 13. maja 1981 r. Nie wszyscy pamiętamy ten dzień, ale z opowiadań, telewizji, wiemy, co się wtedy wydarzyło. Do dziś jesteśmy poruszeni próbą zabójstwa Jana Pawła II. A On? Mógłby się wycofać. Mógłby nie wchodzić w tłum. Mógłby nie wyjeżdżać poza Watykan. Zamknąć się w murach pałacu papieskiego, otoczyć szczelnym kordonem ochrony. Ale Jan Paweł II przekraczał wszelkie bariery. Wszedł do więzienia, aby rozmawiać z zamachowcem. Brał na ręce dzieci, ufnie wchodził między ludzi. Wiedział, że musi wstać i iść dalej z Chrystusem. Musi Go zanieść w każdy zakątek świata.

Święty, Janie Pawle II, pomóż mi nie przejmować się upadkami w mojej wierze. Wyproś mi łaskę odważnego powstawania, aby innym mówić o Jezusie.

+ + +

Stacja IV: Pan Jezus spotyka swoją Matkę.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Po jerozolimskiej ulicy, za Jezusem kroczyła grupa ludzi jakby nie zainteresowanych wydarzeniem. Sprawiali wrażenie, że znaleźli się tam przypadkiem. W pewnym momencie, z tej grupy zaczęła się przeciskać do przodu jakaś kobieta. Było tam bardzo ciasno, ale udało się jej dopchać. Podbiegła do Nazarejczyka i przez chwilę patrzyła mu prosto w oczy. Niby zwykła wymiana spojrzeń, ale jednak była to wymiana pełna czułości i serdeczności. To była Jego Matka...

Stracił swoją mamę, kiedy miał 9 lat. Ale już wtedy poszedł wraz z ojcem do Kalwarii Zebrzydowskiej, aby Matce całego świata powierzyć swoje życie. Był jeszcze młodym człowiekiem, kiedy przeczytał *Traktat o Prawdziwym Nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. To tam znalazł słowa: "Cały Twój jestem i wszystko co moje do Ciebie należy. Daj mi serce Twoje, Maryjo". I to zawierzenie towarzyszyło Mu całe życie. Do końca był oddanym dzieckiem Matki Bożej. W Niej widział swoje ocalenie od śmierci w czasie zamachu. I pozostał wierny Matce do końca. To właśnie Ona, Matka Chrystusa - tak jak kiedyś Synowi w Drodze na Golgotę, tak i Ojcu Świętemu pomogła samą swoją obecnością.

Święty, Janie Pawle II, wyproś mi u Jezusa łaskę zawierzenia Matce Bożej. Pomóż mi przez całe życie powtarzać jak Ty - TOTUS TUUS - Cały Twój.

+ + +

Stacja V: Szymon Cyrenejczyk pomaga Jezusowi nieść krzyż.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Jezus szedł do przodu, ale było do przewidzenia, że nie dojdzie na Golgotę dźwigając taki ciężar. Belka po prostu wyleciała mu z dłoni i z hukiem przetoczyła się kilka metrów po bruku. Dowódca egzekucji chwycił nagle jakiegoś człowieka, który zaskoczony tym "wyróżnieniem" nawet nie protestował, że żołnierz kazał mu nieść belkę za więźnia. Nazywał się Szymon i pochodził z Cyreny. Niósł, bo musiał. Pomógł jednak Jezusowi, abym był zbawiony.

Jan Paweł II też miał swojego Cyrenejczyka. Cichego człowieka, który wspierał Ojca Świętego w dźwiganiu Kościoła. Nie można pominąć wiecznie obecnego przy Papieżu Księdza Kardynała Stanisława Dziwisza. Był wierny od początku, od czasów, kiedy Karol Wojtyła był biskupem. Zostawił ojczyznę, porzucił wszystko, aby iść za Papieżem. Osobisty sekretarz Sługi Bożego Jana Pawła II uczy nas wierności, pokory i wytrwałości w służbie. Jak Szymon z Cyreny był tak blisko świętego.

Święty, Janie Pawle II, wyproś mi łaskę wiernego służenia drugiemu człowiekowi. Pomóż mi być posłusznym i chętnym do pomocy bliźnim.

+ + +

Stacja VI: Święta Weronika ociera twarz Jezusowi.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Krzyk tłumu narastał wraz ze zbliżaniem się do celu, jakim była Golgota. Każdy chciał przynajmniej Jezusa raz kopnąć lub pluć na niego. Ludzie przepychali się do przodu i mimo kordonu żołnierzy, wielu udało się dostać do niego, aby zadać dodatkowy ból temu jakoby bluźniercy, który podawał się za Syna Bożego.

Wśród tych ludzi jedna kobieta dostała się w Jego pobliże i wykorzystując zamieszanie, podbiegła i kawałkiem materiału otarła Mu twarz z potu i krwi, zanim legionista energicznym ruchem nie pchnął jej w tłum. Miała odwagę, by podejść do Tego, który mnie zbawił.

Był to VI Światowy Dzień Młodzieży. Sierpień 1991 r. Wieczorne czuwanie u stóp Matki Bożej Częstochowskiej. Czas rozważania Słowa Bożego. Nagle przez kordon ochrony ustawiony wokół jasnogórskiego ołtarza przedostaje się młoda czarnoskóra dziewczyna. Biegnie do tronu, na którym siedzi Jan Paweł II. Mężczyźni chroniący bezpieczeństwo Papieża natychmiast zaczęli biec za nią. Już ją właściwie schwytali, już mieli ją sprowadzić na dół. Ale Ojciec Święty ruchem ręki zaprosił ją do siebie. Podbiegła do Papieża, wtuliła się w jego ramiona, a z jej oczu płynęły wielkie łzy. Nie bała się ochrony. Nic nie stało jej na przeszkodzie, aby być blisko Głowy Kościoła. Była gotowa na wszystko, byle tylko być blisko autentycznego świadka Chrystusa.

Święty, Janie Pawle II, wyjednaj mi łaskę odważnego trwania przy Chrystusie. Pomóż mi nie bać się wielkich tego świata, kiedy mam głosić Dobrą Nowinę o zbawieniu.

+ + +

Stacja VII: Pan Jezus po raz drugi upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Już niedaleko do bramy miasta. Jeszcze kilka uliczek i wszyscy wyjdą na otwartą przestrzeń przed miejskimi murami. Widać, że Jezus idzie już ostatkiem sił. Upada, ale to zrozumiałe. Przecież to ponad ludzkie siły. Oddycha ciężko, nieregularnie. Wiele drobnych ran na całym ciele daje mu się we znaki. Upływ krwi, zakażony organizm od brudu ulic, w zasadzie mógłby już tu umrzeć. Żołnierze podnoszą go i popychają dalej smagając biczami:

- Ruszaj się, naprzód, szybciej, bluźnierco!

Wiosną roku media przekazały smutną wiadomość: Jan Paweł II jest w szpitalu. Złamał kość udową. Wtedy świat na chwilę wstrzymał oddech. Operacja zakończyła się powodzeniem. Ale to był ten moment, kiedy każdy z uwagą zaczął śledzić zdrowie Ojca Świętego, który zaczął mieć problemy z chodzeniem. Papież wiedział, że musi wstać i iść dalej. Kilka miesięcy później Jan Paweł II odwiedził Chorwację. Skąd miał tyle siły, by mimo choroby i cierpienia, które towarzyszyło mu przez tyle lat, niestrudzenie głosić Chrystusa? Skąd miał tyle mocy, by zniszczony chorobą z wielką mocą powiedzieć: "Jak długo będę mógł mówić, będę krzyczał: pokój w imię Boże!"? Nie swoją mocą głosił Jezusa. Wiedział, że za św. Pawłem mógł co dzień powtarzać: "Żyję nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus". Żył mocą Chrystusa, który podniósł się z upadku. To w Nim odkrywał moc, która doskonaliła się w słabości ciała.

Święty, Janie Pawle II, proszę Boga za mną, aby dał mi siły do wytrwania w dobrym. Pomóż mi nie załamywać się niepowodzeniami, ale odważnie i z mocą stawać po stronie dobra.

+ + +

Stacja VIII: Jezus pociesza płaczące niewiasty.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

- Jezusie! Jezusie! - krzyczał ktoś w zaułku ulicy.

- Cicho bądźcie, zamilczcie. Krzyżujemy bluźniercę, podającego się za Mesjasza.

Jednak Jezus przystanął. Zobaczył je, pobożne niewiasty jerozolimskie. Spojrzał na nie, wyszeptał parę słów. One odeszły, ale jakieś inne, zamyślane... Usłyszały, że muszą przede wszystkim zastanowić się nad swoim życiem. Muszą podjąć trud przemiany życia. Bo po to umiera na krzyżu. Nie ginie daremnie. Ginie za moje grzechy. Bo chce mnie zbawić.

Każda pielgrzymka do Polski, każde spotkanie z Papieżem wyciskało w wielu z nas morza łez. Wzruszaliśmy się, patrząc na pochyloną sylwetkę walczącego z cierpieniem Ojca Świętego. Potrafiliśmy płakać, kiedy słyszeliśmy jego drżący i coraz mniej wyraźny głos. Ze łzami w oczach oglądaliśmy w telewizji jego powrót z kliniki Gemelli przed Wielkanocą w 2005 r. Z drżeniem

serc śledziliśmy każdą z ostatnich minut swego życia. A on? Nie widział naszych łez, ale wiedział, z jakim niepokojem przyglądamy się jego konaniu. I w tych ostatnich chwilach miał jeszcze siłę kolejny raz nas pouczyć, upomnieć. "Jestem zadowolony. Wy też bądźcie". Oto słowa, które są katechezą dla naszego życia. Ojciec Święty uczył nas do końca, jak żyć, aby u schyłku naszych dni być zadowolonym. Nie czas na łyzy i wzruszenie. Czas na nawrócenie. Oto najwspanialszy dar, jaki możemy złożyć w hołdzie naszemu wielkiemu Rodakowi.

Święty, Janie Pawle II, wyproś mi łaskę podejmowania trudu nawrócenia. Bądź przy mnie i naucz mnie zamienić tanie wzruszenie na wysiłek zmieniania swojego życia.

+ + +

Stacja IX: Pan Jezus trzeci raz upada pod krzyżem.

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

- Nie wstanie. To niemożliwe. Mówił, że świątynię zburzy i w trzy dni ją odbuduje, a teraz nie może dojść na Golgotę - krzyczał ktoś szyderczo. Żołdacy podnieśli Go i pchnęli do przodu. Powinien się jakoś doczołgać, nie zostało już przecież wiele drogi... Ale wstał. Wytrwał do końca. Nie dla siebie to zrobił. Nie wstał po to, żeby ludzie go podziwiali. Wstał, aby mnie zbawić.

Ostatnie, milczące błogosławieństwo Urbi et Orbis udzielone przez Papieża w Niedzielę Zmartwychwstania, napełniło wielu ludzi wielkim bólem. To ten dzień dla licznych wiernych stał się czasem modlitwy nie o zdrowie, ale o wypełnienie woli Boga wobec Jana Pawła II. Radość zwycięstwa nad śmiercią została wówczas przysłonięta smutkiem i obawą o życie Papieża. Jakież było zdumienie wielu ludzi na całym świecie, kiedy trzy dni później spotkał się jeszcze z wiernymi na ostatniej swej audyencji. Ojciec Święty wiedział, że musi wytrwać do końca. Do końca był nauczycielem, który swoim życiem powtarzał, że kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. On nam wskazał drogę, wezwał nas, abyśmy szli bezustannie. Wezwanie "Wstańcie, chodźmy" realizował do ostatniej minuty ziemskiej wędrówki.

Święty, Janie Pawle II, wyproś mi łaskę nie ustawiania w drodze do nieba. Pomóż mi być wytrwałym w drodze do świętości.

+ + +

Stacja X: Pan Jezus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Wreszcie doszli. Rozpoczyna się właściwa część egzekucji. Do pracy przystępują wykwalifikowani rzymscy kaci. To nie pierwsza ich tego typu robota. Wiedzą, jak człowieka przybić do krzyża, aby czuł, że umiera. Skazany trafia wreszcie w ich ręce. Zdzierają z niego brudne, zakrwawione odzienie. Tłum aż syknął z zachwyty, widząc ciało Nazarejczyka pokryte licznymi ranami, broczącymi krwią. Każdy mógł osobiście się przekonać, jak bardzo poraniony był Jezus, który każde uderzenie, każdą ranę przyjął z miłości do mnie. Bo chciał mnie zbawić.

Obok tych, którzy byli wpatrzeni w Ojca Świętego, obok tych, którzy słuchali jego słowa, obok tych, którzy żyli papieskim nauczaniem, byli i tacy, którzy wpatrywali się w Papieża i szukali okazji, aby go wyszydzić. Ośmieszali jego naukę, kpili z wypowiedzi. Byli i tacy, którzy próbowali wmówić Papieżowi, że sobie nie radzi, że jest zbyt chory, zbyt stary, by prowadzić Kościół do Boga. Ojciec Święty nie bronił się, nie dyskutował. Z pokorą przyjmował obelgi i ataki na swoją osobę. Nie wstydził się pokazać swojej słabości. Chorobę przyjmował z głęboko przeżywaną radością. Zabierając wielu temat do ośmieszania, sam żartował ze swojej niemocy: "Prezydent stoi, kardynał stoi, a ja - siedzę". Tu się kryje wielkość Piotra z Wadowic - nie udawał kogoś innego. Pokazał się nam takim, jaki naprawdę jest. Uczy nas stawania w Prawdzie.

Święty, Janie Pawle II, wyjednaj mi u Boga łaskę zaakceptowania siebie samego. Pomóż mi wyzwolić się od kłamstwa.

+ + +

Stacja XI: Pan Jezus przybity do krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

- Na ziemię z nim! - wrzasnął kat. Jego pomocnicy rozciągnęli ciało Jezusa wzdłuż krzyża.

- Wbijać!

Żołnierz uderzył energicznie młotkiem. Ciało skazańca drgało raz po raz konwulsyjnie, a z jego ust wydobywał się stłumiony krzyk. Gwóźdź wchodził między kości. Najpierw jeden, potem drugi. Potem ręce obwiązali sznurem, aby nie spadł z krzyża pod ciężarem własnego ciała. Kilku żołnierzy przygotowało liny i razem energicznie wciągnęło go na krzyż. Tłum śmiał się. Agonia potwała kilka godzin, najsilniejsi wytrzymywali do trzech dni. Setnik, dowódca oddziału prowadzącego egzekucję przyniósł jeszcze tablicę z tytułem winy, którą zaczepił nad Jego głową: Jezus Nazarejczyk, Król Żydowski. Teraz mógł sobie umierać. Teraz mógł dokonać swojego zbawienia.

Ostatnie dni ziemskiego pielgrzymowania Jana Pawła II to czas jego przybicia do łóżka. Oto Papież - Wędrowiec, Papież - Turysta, Papież - Globtroter zostaje pozbawiony możliwości poruszania się. Jakże ciężko musi być tak aktywnemu człowiekowi pogodzić się z takim losem. Ale Papież - wierny Sługa Słowa Bożego wie, że "wszystko ma swój czas i jest wyznaczona godzina na wszystkie sprawy pod niebem. Jest czas rodzenia i czas umierania (...) Na każdą bowiem sprawę i na każdy czyn jest czas wyznaczony". Oto nadszedł czas nauczania przez milczenie i spoczywanie na łożu śmierci. I ta katecheza umierania wielu z nas nauczyła więcej niż słowa Papieża. On był dla nas wzorem, jak przyjmować krzyż, który otrzymujemy każdego dnia. Przybicie oznacza wierność na zawsze. On był wierny na zawsze. On JEST wierny na zawsze.

Święty, Janie Pawle II, naucz mnie nie buntować się i z pokorą przyjmować każde cierpienie, jakim Bóg mnie obdarzy. Wyproś mi cichość serca.

+ + +

Stacja XII: Pan Jezus umiera na krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Ewangelia według świętego Jana: "Jezus zaś, będąc świadomy tego, że wszystko się dokonało, zawołał - w czym wypełniły się również słowa Pisma - Pragnę! A było tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na gałąź hizopu gąbkę namoczoną w occie i podano Mu do ust. Gdy Jezus poczuł smak octu, powiedział: Wypełniło się! Potem skłonił głowę i skonał".

Świadomy zbliżającego się kresu ziemskiego pielgrzymowania Jan Paweł II 2. kwietnia 2005 r. ok. godz. 15:30 cichym, bardzo słabym głosem wyszeptał: Pozwólcie mi iść do domu Ojca. To były jego ostatnie słowa. O 21:37 "nasz ukochany Ojciec Święty, Jan Paweł II powrócił do domu Ojca". Powietrze na Placu Św. Piotra i w jego okolicy wypełnił gigantyczny huk braw.

Święty, Janie Pawle II, wyproś mi pięknego Ojca łaskę pięknego życia i dobrej śmierci.

+ + +

Stacja XIII: Pan Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste...

Nie ma już tłumu. Wszyscy poszli sobie do domów przygotowywać święto Paschy. Tylko kilku ludzi krząta się koło krzyża. Zdejmują trupa człowieka, który po przecięciu lin i wyjęciu gwoździ spada bezwiednie w ramiona jakiejś kobiety, tej samej, którą widział kilka godzin wcześniej. Ona płakała... To Matka mojego Zbawiciela. Przyjęła Testament z krzyża.

Jakże inaczej wyglądał czas po śmierci Jana Pawła II. Tłum gęstniał. Każdy chciał spojrzeć jeszcze raz na ciało Piotra z Wadowic. Każdy chciał uczcić jego śmierć chwilą modlitwy przy martwym ciele Jana Pawła II. To jakby wypełnienie wielu katechez Papieża, który mówił o konieczności szacunku dla ciała i ducha człowieka. Milczące procesje pielgrzymów, którzy chcieli raz jeszcze przyklęknąć przed widzialnym znakiem Jana Pawła II swoją postawą zapewniały swojego Nauczyciela i Pasterza: "Jestem. Pamiętam. Czuwam." Ale czy rzeczywiście jesteście? Czy faktycznie pamiętamy? Czy naprawdę czuwamy? Czy jest w nas nadal ta serdeczność i miłość do bliźniego, jaką okazywaliśmy zaraz po śmierci Papieża?

Święty, Janie Pawle II, wyproś nam łaskę trwania w Ewangelii głoszonej przez Ciebie do ostatniej chwili. Pomóż nam przyjąć i zachować Twój testament.

+ + +

Stacja XIV: Pan Jezus złożony do grobu

Owinęli ciało w prześcieradło i zanieśli do pustego grobu w pobliżu. Tam zabalsamowali je i zabezpieczyli. Zasuńli masywny kamień i odeszli w smutku. Była już noc. Nadchodził czas bólu. Oni znali go długo i naprawdę nie rozumieli, dlaczego tak musiało się stać... Nie wiedzieli, że to nie koniec. Nie mieli pojęcia, że najważniejsze dopiero nastąpi. Bo mój Zbawiciel nie umiera.

8. kwietnia, kiedy największy pielgrzym tej ziemi odbywał swoją ostatnią wędrówkę, Rzym a z Rzymem i cały świat krzychał: "Santo Subito" - natychmiast święty. Oto prawda o życiu i śmierci. Chrześcijanin, wsłuchany w nauczanie Jana Pawła II wie, że śmierć nie jest końcem. Sam Papież w Tryptyku Rzymskim pisał:

I tak przechodzą pokolenia - Nadzy przychodzą na świat i nadzy wracają do ziemi, z której zostali wzięci. "Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz". To co było kształtne w bezkształtne. To co było żywe - oto teraz martwe. To co było piękne - oto teraz brzydota spustoszenia. A przecież nie cały umieram, to co we mnie niezniszczalne trwa!

Jakąż głęboką radością napełniły świat słowa kard. Ratzingera wypowiedziane podczas pogrzebu Jana Pawła II: Możemy być pewni, że nasz ukochany Papież stoi teraz w oknie domu Ojca, patrzy na nas i nam błogosławi. Tak. Błogosław nam. Ojcze święty.

Święty Janie Pawle II dziękujemy Ci za Twój Wielki Pontyfikat, za Twoje nauczanie. Spraw abyśmy nigdy nie zwątpili i zawsze pamiętali Twoje słowa; „ Nie lękajcie się chcieć świętości, nie lękajcie się być świętymi”

MODLITWA NA ZAKOŃCZENIE

Boże dziękujemy Ci za Jana Pawła II. Prosimy Cię, abyśmy nie zmarnowali daru, jakim było jego życie i wciąż na nowo czerpali z bogactwa jego nauki. Pomóż nam naśladować go i tak, jak on być wiernymi Chrystusowi zawsze i do końca. Daj nam siłę, wytrwałość i wiarę w to, że nawet jeśli nasze życie jest drogą krzyżową pełną cierpienia, przeciwności i trudów, to idąc nią razem z Chrystusem dojdziemy do chwały nieba.

Barka

Pan kiedyś stanął nad brzegiem,
Szukał ludzi gotowych pójść za Nim;
By łowić serca
Słów Bożych prawdą.

**O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,
Twoje usta dziś wyrzekły me imię.**

**Swoją barkę pozostawiam na brzegu,
Razem z Tobą nowy zacznę dziś łów.**

Jestem ubogim człowiekiem,
Moim skarbem są ręce gotowe
Do pracy z Tobą
I czyste serce.

O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś...

Ty, potrzebujesz mych dłoni,
Mego serca młodego zapalem
Mych kropli potu
I samotności.

O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,....

Dziś wypłyniemy już razem
Łowić serca na morzach dusz ludzkich
Twojej prawdy siecią
I słowem życia.

O Panie, to Ty na mnie spojrzaleś,...

**Modlitwa o beatyfikację
Sługi Bożego Kard. Stefana Wyszyńskiego.**

Boże w Trójcy Świętej Jedyny, Ty w swojej niewypowiedzianej dobroci powołujesz ciągle nowych apostołów, aby przybliżali światu Twoją Miłość. Bądź uwielbiony za to, że dałeś nam opatrnościowego Pasterza Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia.

Boże, źródło wszelkiej świętości, spraw, prosimy Cię, aby Kościół zaliczył go do grona swoich świętych. Wejrzyj na jego heroiczną wiarę, całkowite oddanie się Tobie, na jego męstwo wobec przeciwności i prześladowań, które znosił dla imienia Twego. Pomnij, jak bardzo umiłował Kościół Twojego Syna, jak wiernie kochał Ojczyznę i każdego człowieka, broniąc jego godności i praw, przebacząc wrogom, zło dobrem zwyciężając.

Otocz chwałą wiernego Sługę Twojego Stefana Kardynała, który wszystko postawił na Maryję i Jej zawierzył bez granic, u Niej szukając pomocy w obronie wiary Chrystusowej i wolności Narodu. Ojcze nieskończenie dobry, uczyn go orędownikiem naszych spraw przed Tobą.

Amen.

W jednym z Oddziałów witając Relikwie Świętego Jana Pawła II Przewodniczący Rady Oddziału mówił :

„ Z wielką pokorą i szacunkiem witamy Cię Święty Janie Pawle II w naszym Oddziale i dziękujemy Ci za te wszystkie lata Twojej posługi, za pouczenia, rady, wskazówki, i spraw Święty Janie Pawle abyśmy potrafili wypełnić wszystko o co prosiłeś, a przede wszystkim, abyśmy chcieli być świętymi podążając za Twoimi radami i wskazówkami, które przecież pomimo minionych już tylu lat nie udało nam się wypełnić zrealizować. Spraw aby ta dzisiejsza obecność w Relikwiach stała się inspiracją do naśladowania Ciebie w miłości do Chrystusa i ludzi ”.

Przypomnijmy niektóre zdania z Pielgrzymek do Polski

I Pielgrzymka – 1979

Warszawa, 2 czerwca

Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnie odpowiedzialnego świadectwa. Trzeba iść po śladach tego, czym — a raczej kim — na przestrzeni pokoleń był Chrystus dla synów i córek tej ziemi. I to nie tylko dla tych, którzy jawnie weni wierzyli, ale także i dla tych, stojących, poza Kościołem. Dla tych wątpiących, dla tych sprzeciwiających się.

Gniezno, 3 czerwca -

W dziejach kultury polskiej odzwierciedla się dusza narodu. Jest ona nieustającą szkołą rzetelnego i uczciwego patriotyzmu. Te słowa mówi do was człowiek, który swoją duchową formację zawdzięcza od początku polskiej kulturze, polskiej literaturze, polskiej muzyce, plastyce, teatrowi — polskiej historii, polskim tradycjom chrześcijańskim, polskim szkołom, polskim uniwersytetom. Pozostańcie wierni temu dziedzictwu! Uczynicie je podstawą swojego wychowania! Uczynicie je przedmiotem szlachetnej dumy! Przechowajcie to dziedzictwo! Pomnóżcie to dziedzictwo! Przekażcie je następnym pokoleniom!

Kraków, 8 czerwca

Jesteście przyszłością świata, narodu, Kościoła. „Od was zależy jutrzejszy dzień”. Wy macie przenieść ku przyszłości to całe olbrzymie doświadczenie dziejów, któremu na imię „Polska”. Jest to doświadczenie trudne. Chyba jedno z trudniejszych w świecie, w Europie, w Kościele. Tego trudu się nie lękajcie. Lękajcie się tylko lekkomyślności i małoduszności. Bądźcie konsekwentni w swojej wierze! . Niech Chrystus pozostanie dla was „drogą, prawdą i życiem”

Kraków, 9 czerwca

I dlatego – zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię „Polska”, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością – taką, jaką zaszczepia w nas Chrystus na chrzcie świętym, - abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli się, i nie zniechęcili, - abyście nie

podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Proszę was: - abyście mieli ufność nawet wbrew każdej swojej słabości, abyście szukali zawsze duchowej mocy u Tego, u którego tyle pokoleń ojców naszych i matek ją znajdowało, - abyście od Niego nigdy nie odstępili, - abyście nigdy nie utracili tej wolności ducha, do której On „wyzwala” człowieka, - abyście nigdy nie wzgardzili tą Miłością, która jest „największa”, która się wyraziła przez Krzyż, a bez której życie ludzkie nie ma ani korzenia, ani sensu.

II Pielgrzymka - 1983

Częstochowa, 18 czerwca

„Czuwam”? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a ze zła staram się poprawiać, przezwyciężając je w sobie. Do was, do was należy położyć zdecydowaną zaporę demoralizacji — zaporę tym wadom społecznym. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Dzisiaj, kiedy zmagamy się o przyszły kształt naszego życia społecznego, pamiętajcie, że ten kształt zależy od tego, jaki będzie człowiek. Czuwam — to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Nie zamykam się w sobie, w ciasnym podwórku własnych interesów czy też nawet własnych osądów. Czuwam — to znaczy: miłość bliźniego — to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność.

Wrocław, 21 czerwca

Cały naród polski musi żyć we wzajemnym zaufaniu, a to zaufanie opiera się na prawdzie. Nie zawaham się powiedzieć, że od tego właśnie — od tego przede wszystkim, — zależy przyszłość Ojczyzny. Trzeba centymetr po centymetrze i dzień po dniu budować zaufanie — i odbudowywać zaufanie — i pogłębiać zaufanie! Wszystkie wymiary społecznego bytu, i wymiar polityczny, i wymiar ekonomiczny, i oczywiście — wymiar kulturalny i każdy inny, opiera się ostatecznie na tym podstawowym wymiarze etycznym: prawda - zaufanie - wspólnota.

Kraków, 22 czerwca

Proszę was, abyście te słabości, grzechy, wady, sytuacje, nazywali po imieniu. Abyście z nimi wciąż się zmagali. Abyście nie pozwolili się pochłonać fali demoralizacji, zubożenia, upadku ducha. Musicie być mocni, drodzy bracia i siostry! Musicie być mocni tą mocą, którą daje wiara! Musicie być mocni mocą wiary! Musicie być wierni! Dziś tej mocy bardziej wam potrzeba niż w jakiegokolwiek epoce dziejów. Musicie być mocni mocą nadziei, która przynosi pełną radość życia i nie pozwala zasmucać Ducha Świętego! Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć, która »wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma« — tej miłości, która »nigdy nie ustaje«

III Pielgrzymka – 1987

Kraków, 10 czerwca

Boże: napełnij nas mocą Twojego Ducha. Wzbudź w narodzie chęć do cierpliwej walki o zachowanie pokoju i wolności. Spraw, abyśmy co dzień stawali się zdolni własnymi rękami i społeczną solidarnością, wpatrzeni w tajemnicę Twojego Krzyża, budować naszą wspólną przyszłość. Nie pozwól, żeby mocniejszy gardził słabszym. Broń nas przed nienawiścią

i uprzedzeniem wobec ludzi innych przekonań. Naucz nas zwalczać zło, ale widzieć brata w człowieku, który źle postępuje i nie odbierać mu prawa do nawrócenia. Naucz nas widzieć dobro wszędzie tam, gdzie ono jest. Daj odwagę życia w prawdzie.

Gdańsk, 12 czerwca

Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakaś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezertować”. Wreszcie — jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić — dla siebie i dla innych.

Warszawa, 14 czerwca

Ojczyzna nasza musi zabiegać o to, aby życie ludzkie w Polsce stawało się coraz bardziej ludzkie, coraz bardziej godne człowieka. Ten proces, to zadanie - posiada cztery główne uwarunkowania... Są to: prawo do prawdy - prawo do wolności - prawo do sprawiedliwości - prawo do miłości. Każde z nich warunkuje prawdziwy postęp, nie tylko osobowy, ale też społeczny. I nie tylko duchowy, ale także materialny.

IV Pielgrzymka –1991

Koszalin 1 czerwca

Proszę was, wszyscy moi rodacy, synowie i córki wspólnej Ojczyzny, abyście nie pozwolili rozbić tego naczynia, które zawiera Bożą prawdę i Boże prawo. Proszę, abyście nie pozwolili go zniszczyć. Abyście sklejali je z powrotem, jeśli popękało. Abyście nigdy nie zapominali: - „Jam jest Pan, Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną!”- Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.- Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.- Czcij ojca twego i twoją matkę.- Nie zabijaj. - Nie cudzołóż.- Nie kradnij.- Nie mów fałszywego świadectwa.- Nie pożądaj żony bliźniego twego.- Nie pożądaj żadnej rzeczy, która jego jest”. Oto Dekalog: dziesięć słów. Od tych dziesięciu prostych słów zależy przyszłość człowieka i społeczeństw. Przyszłość narodu, państwa, Europy, świata.

Częstochowa, 14 sierpnia

„Co to znaczy: »czuwać«? To znaczy, że staram się być człowiekiem sumienia. Że tego sumienia nie zagłuszam i nie zniekształcam. Nazywam po imieniu dobro i zło, a nie zamazuję. Wypracowuję w sobie dobro, a zło staram się przezwyciężyć w sobie. Czuwam - to znaczy dalej: dostrzegam drugiego. Czuwam - to znaczy: miłość bliźniego - to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność”.

Częstochowa, 15 sierpnia

Bądźcie wymagający wobec otaczającego was świata, ale przede wszystkim wymagajcie od siebie samych. Jesteście synami Bożymi: bądźcie z tego dumni! Nie popadajcie w przeciętność, nie ulegajcie zmieniającej się modzie, która narzuca styl życia niezgodny z chrześcijańskimi ideałami. Chrystus wzywa was do rzeczy wielkich. Nie sprawcie Mu zawodu.

V pielgrzymka –1995

Skoczów, 22 maja

Papież -wasz rodak, nie przestaje was prosić, abyście to dziedzictwo Chrystusowego krzyża na nowo z wiarą i miłością przyjęli. Abyście krzyż Chrystusa na nowo, w sposób wolny i dojrzały wybrali, tak jak wybrał go kiedyś św. Jan Sarkander i tylu innych świętych i męczenników. Abyście podjęli odpowiedzialność za obecność krzyża w życiu każdego i każdej z was, w życiu waszych rodzin i w życiu tej wielkiej wspólnoty, jaką jest Polska. Brońcie go!

VI Pielgrzymka –1997

Wrocław, 31 maja

Czy możemy być w pełni pojednani z Chrystusem, jeśli nie jesteśmy w pełni pojednani między sobą? Czy możemy wspólnie i skutecznie świadczyć o Chrystusie, nie będąc pojednani ze sobą? Czy możemy pojednać się ze sobą, nie przebacząc sobie nawzajem? Warunkiem pojednania jest przebaczenie, które nie jest możliwe bez wewnętrznej przemiany i nawrócenia.

Wrocław, 1 czerwca

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!” Wołanie to kierujemy najpierw do Boga, ale kierujemy je także do ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy rozdział dóbr w skali światowej i w skali poszczególnych krajów: trzeba wreszcie położyć kres pladze głodu! Niech solidarność weźmie górę nad niepohamowaną chęcią zysku i nad stosowaniem tych zasad rynku, które nie biorą pod uwagę niezbywalnych praw ludzkich. Na każdym z nas ciąży część odpowiedzialności za ten niesprawiedliwy stan. Umiejmy dzielić się chlebem z tymi, którzy go nie mają lub mają go mniej od nas!

Legnica, 2 czerwca

Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna dla produkcji - tak zwana „siła robocza”. Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą. Trzeba uczynić wszystko, ażeby praca nie straciła swojej właściwej godności. Nie wolno nam zapominać - i to chcę z całą siłą podkreślić - iż praca jest „dla człowieka”, a nie człowiek „dla pracy”. Zwracam się tu przede wszystkim do tych braci w Chrystusie, którzy zatrudniają innych. Nie dajcie się zwodzić wizji szybkiego zysku kosztem innych.

Kalisz, 4 czerwca

Drodzy bracia i siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Z tego miejsca raz jeszcze powtarzam: „Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości”. Wiercie mi, że nie było mi łatwo to powiedzieć z myślą o moim narodzie. Bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci.

Częstochowa, 4 czerwca

Starajmy się zawsze wielkodusznie i w duchu ufności przyjmować to, co nam Kościół głosi, czego nas naucza. Droga, jaką wskazuje nam Chrystus żyjący w Kościele, prowadzi ku dobru, ku prawdzie, ku życiu wiecznemu. Jest to przecież Chrystus przemawiający, Chrystus przebaczący, Chrystus uświęcający. „Nie” powiedziane Kościołowi byłoby równocześnie „nie” powiedzianym Chrystusowi.

Zakopane, 6 czerwca

Nie wstydźcie się krzyża. Starajcie się na co dzień podejmować krzyż i odpowiadać na miłość Chrystusa. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby Imię Boże było obrażane w waszych sercach, w życiu społecznym czy rodzinnym. Dziękujmy Bożej Opatrzności za to, że krzyż powrócił do szkół, urzędów publicznych, szpitali. Niech on tam pozostanie! Niech przypomina o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie.

Krosno, 10 czerwca

Pozostańcie wierni tradycjom waszych praojców. Oni w imię Boże rozpoczynali każdy dzień i każdą swoją pracę i z Bogiem swoje rolnicze dzieło kończyli. Pozostańcie wierni tej prastarej tradycji! Niech z ust polskiego rolnika nie znika to piękne pozdrowienie „Szczęść Boże!” i „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!” Pozdrawiajcie się tymi słowami, przekazując w ten sposób najlepsze życzenia. W nich zawarta jest nasza chrześcijańska godność. Nie dopuście, aby ją wam odebrano — bo próbuje się to robić!

VII Pielgrzymka –1999

Sopot, 5 czerwca

Człowiek nigdy nie zazna szczęścia kosztem drugiego człowieka, niszcząc jego wolność, depcząc jego godność i hołdując egoizmowi. Jesteśmy wezwani do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania «cywilizacji miłości». Dzisiaj potrzeba światu i Polsce ludzi mocnych sercem, którzy w pokorze służą i miłują, błogosławią, a nie złorzeczą i błogosławieni-stwem ziemię zdobywają. Przyszłości nie da się zbudować bez odniesienia do źródła wszelkiej miłości, jakim jest Bóg.

Pelplin, 6 czerwca

Trzeba, aby nasze pokolenie było roztropnym budowniczym przyszłości. A roztropny budowniczy to ten, który słucha słów Chrystusa i wypełnia je. Tym, którzy mają przekroczyć próg trzeciego tysiąclecia, pragniemy powiedzieć: budujcie dom na skale! Budujcie dom waszego życia osobistego i społecznego na skale! A skałą jest Chrystus — Chrystus żyjący w swym Kościele.

Elbląg, 6 czerwca

Wolą Bożą jest, abyśmy zachowywali przykazania, czyli prawo Boże dane wszystkim ludziom. Stwórca, wpisał w serce człowieka cały porządek prawdy. Porządek ten warunkuje dobro i ład moralny, i przez to jest podstawą godności człowieka stworzonego na obraz Boży. Przykazania zostały dane dla dobra człowieka, osobistego, rodzinnego i społecznego. One są drogą człowieka. Dzięki niemu życie nabiera nowego sensu, a człowiek staje się doskonalszy. Zachowywanie prawa Bożego jest podstawą dostąpienia daru wiecznego życia, czyli szczęścia, które nigdy się nie kończy.

Licheń, 7 czerwca

Zgromadzeni dzisiaj na modlitwie w Licheńskim Sanktuarium, u stóp Bolesnej naszej Matki, błagajmy Ją - aby wstawiała się za nami u swego Syna, wyprasza-jąc nam: Wiare, która każdego dnia karmi się modlitwą, umacnia sakramentami świętymi i czerpie z bogactwa Ewangelii Chrystusowej. Wiare dojrzałą, bez zastrzeżeń, która współdziała z Kościołem świętym w autentycznym budowaniu mistycznego Ciała Chrystusa. Czuwaj, Matko nad nami, czuwaj nad naszą wiernością Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi świętemu, tak jak to czyniłaś od zarania naszych dziejów. Broń tego narodu, który od tysiąca lat idzie drogami Ewangelii. Spraw, abyśmy żyli, wzrastali i wytrwali w wierze do końca.

Bydgoszcz, 7 czerwca

Chrystus nie obiecuje łatwego życia tym, którzy Go naśladową. Zapowiada raczej, że idąc za Ewangelią, będą musieli stać się znakiem sprzeciwu. Każdy chrześcijanin, który zjednoczył się z Chrystusem przez łaskę Chrztu świętego, stał się członkiem Kościoła i «już nie należy do samego siebie», ale do Tego, który za nas umarł i zmartwychwstał. Od tej chwili wchodzi w szczególny związek wspólnotowy z Chrystusem i z Jego Kościołem. Obowiązany jest zatem do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymał od Boga za pośrednictwem Kościoła. Jako chrześcijanie jesteśmy więc wezwani do dawania świadectwa Chrystusowi.

Toruń, 7 czerwca

Pokój może przetrwać tylko wówczas, gdy jest zakorzeniony w wyższych wartościach, oparty na normach moralnych i otwarty na Boga. Nie może się natomiast ostać, jeśli został wzniesiony na grząskim gruncie religijnej obojętności i płytkiego pragmatyzmu. Rodzi się on w sercu ludzkim i w życiu społeczeństwa z ładu moralnego, porządku etycznego, zachowania Bożych przykazań. Społeczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju, prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania. Ludzi, którzy wypełnią swoje serca pokojem Chrystusowym i poniosą go innym, poniosą go do domów, urzędów i instytucji, miejsc pracy, na cały świat.

Elk, 8 czerwca

Starajmy się tak postępować i tak żyć, by nikomu w naszej Ojczyźnie nie brakło dachu nad głową i chleba na stole, by nikt nie czuł się samotny, pozostawiony bez opieki. Rozwój i postęp gospodarczy nie może dokonywać się kosztem człowieka i uszczuplania jego podstawowych wymagań. Musi to być rozwój, w którym człowiek jest podmiotem, czyli najważniejszym punktem odniesienia. Rozwój i postęp nie może dokonywać się za wszelką cenę! Nie byłby wówczas godny człowieka...

Siedlce, 10 czerwca

Dzisiaj może bardziej niż w innym czasie trzeba autentycznego świadectwa wiary. Potrzeba zdecydowanego świadectwa wierności Kościołowi i odpowiedzialności za Kościół, który przez dwadzieścia wieków niesie wszystkim ludom i narodom zbawienie i głosi niezmienną naukę Ewangelii. Ludzkość stoi w obliczu rozmaitych trudności, problemów i gwałtownych zmian, przeżywa niejednokrotnie dramatyczne wstrząsy i rozdarcia. Kościół chce skutecznie nieść ludziom pomoc i dlatego potrzebuje zaangażowania wiernych świeckich, którzy pod kierunkiem swoich pasterzy będą czynnie uczestniczyć w Jego zbawczej misji. Nowa ewangelizacja potrzebuje prawdziwych świadków wiary. Ludzi zakorzenionych w krzyżu Chrystusa i gotowych dla niego ponosić ofiary.

Warszawa, 11 czerwca

Jest oczywiste, że troska o dobro wspólne winno być realizowane przez wszystkich obywateli i winno przejawiać się we wszystkich sektorach życia społecznego. W szczególny jednak sposób ta troska o dobro wspólne jest wymagana w dziedzinie polityki. Mam tu na myśli tych, którzy oddają się całkowicie działalności politycznej. Wykonywanie władzy politycznej powinno być ofiarną służbą człowiekowi i społeczeństwu, nie zaś szukaniem własnych, czy grupowych korzyści z pominięciem dobra wspólnego całego narodu.

Sandomierz, 12 czerwca

Czystość jest przede wszystkim darem Boga. Nie dajcie się zniewolić! Nie dajcie się uwieść ułudom szczęścia. Zwracam się do naszych polskich rodzin - do was, ojcowie i matki. Trzeba, aby rodzina stanęła zdecydowanie w obronie czystości swoich progów domowych, w obronie godności każdej osoby. Strzeżcie wasze rodziny przed pornografią, która pod różnymi postaciami wdziera się w świadomość człowieka, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Brońcie czystości obyczajów w waszych ogniskach domowych i społeczeństwie. Wychowanie do czystości jest jednym z wielkich zadań, jakie stoją obecnie przed nami. Im czystsza będzie rodzina, tym zdrowszy będzie naród.

Warszawa-Praga, 13 czerwca

W Kościele w Polsce zawsze żywa była cześć dla Eucharystii i wielkie przywiązanie wiernych do niedzielного uczestnictwa we Mszy świętej. Na progu trzeciego tysiąclecia proszę wszystkich moich Rodaków: zachowajcie tę dobrą tradycję. Szanujcie Boże przykazanie o świętowaniu dnia Pańskiego. Niech ten dzień będzie naprawdę pierwszym ze wszystkich dni i pierwszym ze wszystkich świąt.

Łowicz, 14 czerwca

Wołam do wszystkich ojców i matek mojej Ojczyzny i całego świata : każdy człowiek poczęty w łonie matki ma prawo do życia! Życie ludzkie jest święte. Nikt w żadnej sytuacji, nie może rościć sobie prawa do bezpośredniego zniszczenia niewinnej istoty ludzkiej. Bóg chroni życie zdecydowanym zakazem wypowiedzianym na Synaju «Nie będziesz zabijał». Rodzina jest powołana również do wychowania swoich dzieci. Drodzy rodzice, musicie czynić wszystko, aby Bóg był obecny i czczony w waszych rodzinach. Nie zapominajcie o wspólnej codziennej

modlitwie, o świętowaniu niedzieli i uczestniczeniu we Mszy świętej niedzielnej. Jesteście dla swoich dzieci pierwszymi nauczycielami modlitwy i cnót chrześcijańskich.

Sosnowiec, 14 czerwca

Kiedy zbliżamy się do roku dwutysięcznego, pragniemy spojrzeć wstecz na wszystkie szlaki tej wędrówki, którymi szli przez wieki nasi przodkowie. Pozostawili oni po sobie wielkie dziedzictwo twórczej pracy, które dzisiaj budzi w nas podziw i wdzięczność. Trud pracy i dzieła przeszłych pokoleń stanowią dla nas wyzwanie, aby w dalszym ciągu czynić sobie ziemię poddaną, tę ziemię, którą Stwórca nam dał w posiadanie, i zadał równocześnie. Podejmując wezwanie wieków, nie możemy zapominać o tej Bożej perspektywie współstwarzania, która nadaje wszelkim ludzkim wysiłkom właściwy sens i właściwą godność.

Stary Sącz, 16 czerwca

Jeżeli dziś mówimy o świętości, o jej pragnieniu i zdobywaniu, to trzeba pytać, w jaki sposób tworzyć właśnie takie środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do niej. Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka? Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło Jego świętości. Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!

VIII Pielgrzymka –2002

Kraków-Balice, 16 sierpnia

To pielgrzymowanie i rozważanie tajemnicy Bożego miłosierdzia nie może dokonywać się w oderwaniu od codzienności tych, którzy żyją na polskiej ziemi. Wiem, że wiele polskich rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, wielu bezrobotnych i ludzi w podeszłym wieku ponosi niemałe koszty przemian społeczno-gospodarczych. Pragnę im powiedzieć, że dzielę duchowo ich ciężary i los. Dzielę ich radości i cierpienia, plany i wysiłki zmierzające do zbudowania lepszej przyszłości. Co dnia wspieram ich w dobrych zamiarach gorącą modlitwą. Chrystus mówi dziś do każdego i każdej z was: «Przestań się lękać! Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie.

Kraków-Łagiewniki 17 sierpnia

Dziś w tym sanktuarium, chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. Bądźcie świadkami miłosierdzia!

Błonia-Krakowskie, 18 sierpnia

Kościół od początku swego istnienia, naucza o Bożym miłosierdziu, które jest rękojmią nadziei i źródłem zbawienia człowieka. Wydaje się jednak, że dzisiaj jest szczególnie wezwany, by głosić światu to orędzie. Przed ludzkością jawią się nowe perspektywy rozwoju, a równocześnie nowe zagrożenia. Człowiek nierzadko żyje tak, jak gdyby Boga nie było. Na wiele sposobów usiłuje się zagłuszyć głos Boga w ludzkich sercach, a Jego samego uczynić «wielkim nieobecnym» w kulturze i społecznej świadomości narodów. Nadszedł czas, aby orędzie o Bożym miłosierdziu wlało w ludzkie serca nadzieję i stało się zarzewiem nowej cywilizacji — cywilizacji miłości. W obliczu współczesnych form ubóstwa, których jak wiem nie brakuje w naszym kraju, potrzebna jest dziś - «wyobraźnia miłosierdzia» w duchu solidarności z bliźnimi, dzięki której pomoc będzie «świadectwem braterskiej wspólnoty dóbr». Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny, wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo i materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało!

Kalwaria Zebrzydowska, 19 sierpnia

... Matko Kalwaryjska, spraw, «byśmy byli między sobą jedno, i z Tobą». Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaś to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. Dla ubogich i cierpiących otwieraj serca zamożnych. Bezrobotnym daj spotkać pracodawcę. Wyrzucanym na bruk pomóż znaleźć dach nad głową. Rodzinom daj miłość, która pozwala przetrwać wszelkie trudności. Młodym pokazuj drogę i perspektywy na przyszłość. Matko Najświętsza, Pani Kalwaryjska, wypraszaś także i mnie siły ciała i ducha, abym wypełnił do końca misję, którą mi zlecił Zmartwychwstały. Tobie oddaję wszystkie owoce mego życia i posługi; Tobie zawierzam losy Kościoła; Tobie polecam mój naród; Tobie ufam i Tobie raz jeszcze wyznaję: TotusTuus, Maria! TotusTuus. Amen.

.....
Opracowanie na podstawie
www.podkarpacki.civitaschristiana.pl

Skład komputerowy: Jerzy Łobos